Nr. 97 Kraków, środa 25 kwietnia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego **10h**
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Patent cesarski w sprawie wyodrębnienia?

Ochotnicza armia ukraińska przeciwko państwom centralnym. — Ponowne zacięte walki pod Arras. — Guczkow w Rumunii.

Z Koła polskiego.

Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą: Komisya parlamentarna Koła polskiego nie skończyła wczoraj swych obrad; dzisiaj przed plenarnem posiedzeniem Koła zbierze się ponownie na posiedzenie.

Na zaproszenie prezydenta ministrów, hr. Clam-Martinica, zjawiło się wczoraj u szefa gabinetu prezydyum Koła polskiego i odbyło z nim jednogodzinną konferencyę, w której wziął również udział minister dr Bobrzyński.

Jak dzienniki donoszą, dzień wczorajszy jeszcze nie przyniósł wyjaśnienia **sytuacyi, która** nadal przedstawia się **bardzo poważnie.** Przesilenie w całej pełni trwa nadal. Wczoraj przez cały dzień odbywały się narady poszczególnych stronnictw parlamentarnych.

Po wczorajszych obradach komisyi parlamentarnej zapanowało przekonanie, że sytuacya przedstawia się **wprost krytycznie.** Posiedzenie komisyi miało być bardzo burzliwe.

Dr Sylwester podobno jest zdecydowany nie przyjąć ponownego wyboru na prezydenta parlamentu: Niemcy zamierzają wysunąć kandydaturę dra Dinghofera, burmistrza Linzu.

Co do terminu zwołania parlamentu zdania dzienników wiedeńskich są podzielone. Jedne twierdzą, że parlament zostanie zwołany na dzień 22 maja, inne, że dopiero po świętach, na **30 maja.**

„Abend" donosi, że **Polacy żądają dymisyi całego gabinetu.**

Dziś miało się odbyć, jak wiadomo, plenarne posiedzenie Koła. Postanowiono je zagaić i **odroczyć,** aby dać komisyi parlamentarnej możność opracowania wniosków.

„Morgenztg." donosi telefonicznie z Wiednia, że ogólna polityczna sytuacya wczoraj w poniedziałek była uważaną za jeszcze bardziej krytyczną, niż w sobotę.

Według doniesienia „N. Reformy", rząd, akceptując główne postanowienia projektu Koła polskiego co do wyodrębnienia, wprowadza do kwestyi finansowej nowe koncepcye, stanowiące właśnie główny przedmiot obecnych konferencyj. Rząd otwiera też perspektywy uzyskania dla kraju bardzo wydatnej, bo **jeden miliard koron** przekraczającej kwoty tytułem świadczeń wojennych i zaliczek na odszkodowania wojenne.

Konferencya prezydyum Koła z hr. Clam-Martinicem nie przyniosła jednak zbliżenia; większość komisyi parlamentarnej oraz prezydyum Koła obstają przy żądaniu natychmiastowego przeprowadzenia wyodrębnienia.

Patent cesarski?

Co się tyczy przesilenia polskiego, to „N. Fr. Presse" twierdzi, że możliwem jest rozwiązanie tego przesilenia **w drodze patentu.** Dalej donosi „N. Fr. Presse", że w kołach politycznych słychać, że patent cesarski zawierałby zasady projektu wyodrębnienia Galicyi i miałby **zapowiedzieć szybkie urzeczywistnienie planu.** Na wypadek zgody rządu na ten projekt, dr Bobrzyński dałby się skłonić do pozostania w gabinecie.

Dziś odbędzie się pełne posiedzenie Związku niemieckiego, na którem niewątpliwie znaczną większością głosów zapadnie uchwała, oświadczająca się za pozostaniem obu ministrów niemieckich w gabinecie.

Przeciw propagandzie na rzecz reakcyjnych zakusów.

Nie dalej, niż wczoraj, przy dowodzeniu, jak spieszne życie Królestwa musi się **otrząsnąć z tej pleśni, która na jego sferach inteligenckich nawarstwiła się pod rządami ogłupiającymi i demoralizującymi caratu i pod trującem tchnieniem wytworu tych warunków endecyi** — dotknęliśmy i organu konsolidacyi stronnictw „umiarkowanych" — „Głosu".

„A propos" tego dziennika znajdujemy notatkę w warszawskiej „Jedności Robotniczej", notabene dotyczącą p. Kulczyckiego, który na łamach owego „Głosu" reprezentuje dziś „uczone wywody" na temat przyszłego ustroju Polski.

Otóż ów eks-proletaryatczyk, który niegdyś wymyślał na PPS. za jej „umiarkowanie", obecnie wykluczając z góry dla Polski ustrój republikański, w konkluzyi sądzi, że... korzystniejszymi byłyby dla nas rządy konstytucyjne, ale **nie parlamentarne,** rządy **zależne od monarchy".**

Dzisiaj tedy organ ugrupowań, pragnących się wspiąć na stanowisko, że tak powiemy, „szafarzy" w kraju (tak tytułowali się dawniej szumnie endecy), propaguje dla przyszłej Polski **półabsolutyzm,** dziś gdy nawet **oficyalne Prusy** (jak konstatował „Czas") **od tego systemu poczynają się odżegnywać!**

To, co gdzieindziej tula się jeszcze jeno jako gniewny pomruk różnych rozczarowanych junkrów, czy „żubrów" — wszelkich tworów, czujących, że potop nowych fal podmywa ich legowiska— nowy „wielki dziennik europejski" nie w jakiejś Pipidówce, lecz w stołecznej Warszawie, kolportuje, jako najaktualniejszy dla Polski postulat polityczny.

Widzimy stąd, jak wielkie zadania stoją zwłaszcza przed grupami, reprezentującymi ideał **niepodległej Polski demokratycznej.**

Grupy te — pierwsze dźwignęły i broniły sztandaru niepodległości; teraz baczyć muszą, by żywych barw tego sztandaru niczyja ręka nie poważyła się — w chwili dzisiejszej, gdy rozpala się nad światem nowa zorza demokratyczna i gdy Polska wejść ma w towarzystwo wolnych narodów, pokrywać, jakby na urągowisko, jakimiś starymi, wypłowiałymi pokrowcami.

Tow. Stauning pełen dobrych nadziei co do zjazdu sztokholmskiego.

Z Kopenhagi donoszą do „Frankfurter Ztg.": Minister Stauning, który powrócił tu ze Sztokholmu w różnych pismach przytacza wrażenia ze swej podróży.

Jak wiadomo, Stauning naradzał się w Sztokholmie z Brantingiem i innemi socyalistami w sprawie podróży delegacyi holenderskiej do Skandynawii i planowanej konferencyi międzynarodowej.

Konstatuje on, iż Branting odniósł jak najlepsze wrażenie co do stosunków rosyjskich; uważa ustrój demokratyczny w Rosyi za tak już umocniony, że wykluczoną jest obawa reakcyjnego przeciwuderzenia. Z rozmów z Rosyanami (w tej liczbie z dr. Aalbergiem) utwierdził się Stauning w przekonaniu, że pragną tam rychłego pokoju, ale pokoju, któryby zarazem wyplenił zarodki nowych wojen.

O rozmowie, którą miał Stauning z francuskim ministrem Thomasem, którego Stauning zna zdawna, korespondent „Frankf. Ztg." podaje, że, jak słychać, **Thomas** nie okazał się w niej wcale nieprzejednanym, **ujawnił wiele zainteresowania wobec dyskusyj pokojowych,** które są na widoku i odpierał utarte frazesy o zniszczeniu Niemiec.

Stauning jest zdania, że na konferencyi sztokholmskiej znajdą się socyaliści wszystkich państw wojujących.

Zadaniem konferencyi będzie stworzyć podstawy, na których będą mogli odnośni reprezentanci zgodzić się na warunki pokojowe imieniem danego ludu pracującego, a te warunki mogą się stać następnie drogoskazami dla parlamentów rządów, które mają pokój przypieczętować.

Stauning zastrzega się wkońcu, rozumie się, przeciwko temu, ażeby konstruowano jakiś związek pomiędzy jego uczestnictwem w konferencyi sztokholmskiej i jego zabiegami pokojowymi, a stanowiskiem rządu duńskiego.

W sprawie tej nie występuje on zgoła w charakterze członka gabinetu duńskiego.

Dookoła pokoju.

Konferencya koalicyjna.

W St. Jean de Maurienne (w Sabaudyi) odbyła się konferencya mężów stanu państw ententy. Punktem środkowym, około którego toczyły się obrady, była kwestya pokoju, a zwłaszcza **pokojowe oświadczenie państw centralnych** z ostatnich tygodni. Omawiano także dokładnie cele wojenne koalicyi. Konferencya zajmowała się ponadto — według informacyi „Voss. Ztg." — kwestyą **grecką.** Jak podają pisma paryskie, postanowiono podjąć **decydujące kroki w Atenach; Venizelos miał otrzymać pozwolenie na ogłoszenie republiki.** „Corriere della Sera" uważa konferencyę sabaudzką, jako wstępne przygotowania do mającej się odbyć konferencyi gospodarczej w Rzymie.

Jak wyglądać winien pokój niemiecki?

Dziennik niem. „Tägliche Rundschau" ogłasza oświadczenie „Niezawisłego wydziału dla pokoju niemieckiego", który zwraca się przeciwko decyzyi socyalnych demokratów, zgłoszonej w sobotę i podkreśla, że niezawisły wydział **domaga się zabezpieczenia granic na wschodzie i zachodzie.**

Dr Rohrbach o znaczeniu reform w Prusiech dla sprawy pokoju.

Na zgromadzeniu postępowej partyi ludowej w Steglitz (Berlin) miał dr Rohrbach mowę o rewolucyi rosyjskiej. Gdyby w Rosyi silnie zaznaczyła się myśl o pokoju, byłoby to dla koalicyi przymusem do podjęcia rokowań ze swej strony. Wewnętrzno-polityczne stosunki w Prusiech mają wielkie znaczenie dla kwestyi pokoju jak i dla obrad w Sztokholmie. Skutecznie oddziałaćby mogła nie zapowiedź reformy wyborczej, ale faktyczne zaprowadzenie równego prawa wyborczego. W obecnych stosunkach stanowisko niemieckich socyalistów jest bardzo trudne, gdyż **muszą poniekąd objąć porękę za rząd pruski,** a nawet za sejm pruski. Dlatego to, co ma być w dziedzinie wewnętrzno-politycznego życia przeprowadzone po wojnie, powinno już teraz wejść w życie.

Bonar Law o końcu wojny.

Angielski minister skarbu, Bonar Law, w mowie, wygłoszonej w Izbie posłów przy jej odroczeniu aż do **listopada**, powiedział — według „Secolo" — że ten sam parlament, który fungował z wybuchem wojny, dożyje także chwili zawarcia pokoju.. Z tego wnioskować można, że Bonar Law spodziewa się ukończenia wojny jeszcze przed listopadem.

Z rosyjskiej Ukrainy.

Ochotnicze wojsko przeciwko państwom centralnym. — Ukraiński język w szkołach.

„Diło" powtarza za „Kijewskaja Myśl", że w Kijowie odbyło się 22 marca st. st. zebranie żołnierzy, oficerów, wojskowych lekarzy i urzędników ukraińskiej narodowości, które wybrało tymczasowy komitet i przeprowadziło dyskusyę nad sprawą utworzenia **ukraińskiego narodowego wojska** dla walki z wrogiem zewnętrznym i dla udzielenia poparcia rządowi tymczasowemu przeciw zakusom zwolenników carskiego rządu.

Późniejsza „Kijewskaja Myśl" donosi, że odbyło się kilka zebrań Ukraińców, na których uchwalono niezależnie od regularnej armii sformować z ochotników i wolnych od służby wojskowej **pułk**, dla którego organizacyi wybrano osobny komitet.

„Utro Rosyi" informuje, że rząd tymczasowy zgodził się w zasadzie na propozycyę ministra oświaty, aby dopuszczono w naukowych zakładach kijowskiego okręgu **naukę języka ukraińskiego** przy zabezpieczeniu interesów mniejszości.

Z frontu francuskiego.

Sprawozdawca wojenny „Berl. Tgbl.", reasumując rezultaty walk ostatnich dni na froncie francuskim, stwierdza, że pierwsza ofenzywna siła Francuzów **złamała się zupełnie**, a straty, poniesione przez atakujących, są bardzo wielkie. Ataki francuskie pod Heuerte-Bise-Ferme, pod Prosnes, nie udały się zupełnie. Także druga próba przełamania frontu niemieckiego w **Szampanii** nie przyniosła rezultatu. Przygotowany atak pod Auberive nie zdołał się rozwinąć, walki pod górą Cornilette i na zachód od Auberive przyniosły Francuzom ciężkie porażki. Czynność bojowa Anglików w okolicy Arras była na ogół słabsza, poszczególne wypady odparli Niemcy krwawo.

Z pancernych automobilów tzw. „tanks", użytych przez Anglików i Francuzów do walki, zniszczono 16 kwietnia **26**.

Pod Arras bitwa znowu się wywiązała.

Biuro Wolffa donosi: Podczas gdy w odcinku Aisne-Szampania obraz bitwy, rozłożonej na zacięte pojedyńcze walki, nie zmienia się, zapowiadana kilkudniowym ogniem bitwa w obrębie Arras-Loos rozpaliła się na nowo. Pierwsze angielskie uderzenie w okolicy Loos dnia 22 b. m. przed południem załamało się wśród ciężkich angielskich strat. Anglicy nie zdołali zatrzymać ani jednego metra naszej pozycyi. Wczoraj przed południem bitwa piechoty rozgorzała na nowo na szerokim froncie. Walki na przedpolu między Scarpe i Somme przeszły dla nas korzystnie. W okolicy Vautaillon Leuilly nieprzyjacielskie zbiorowiska wojsk zostały niszczącym ogniem działowym zdziesiątkowane, tak, że nieprzyjacielski atak nie przyszedł do skutku. W obszarze Aisne-Szampania, zwłaszcza w nocy na południe od Craonne wykonany zacięty nieprzyjacielski atak, przyniósł Francuzom niezwykle wielkie straty. Dodatkowo donoszą, że tylko w obszarze Berry au Bac do Auberive od 16 b. m. do 19 b. m. wzięto 1492 żołnierzy i 91 karabinów maszynowych.

Z przebiegu rewolucyi.

Brusiłow przeciwko konstytuancie w Petersburgu.

„Temps" donosi z Petersburga: Rozdział między armią frontową a agitatorami z pałacu taurydzkiego zaostrza się codziennie. Brusiłow imieniem armii południowo-zachodniej wystosował do prowizorycznego rządu telegram, aby zgłosić zastrzeżenie przeciw możliwości zebrania się konstytuanty w Petersburgu, gdzie teorye międzynarodowe mogłyby wnieść zdziczenie w umysły deputowanych. Armia południowo-zachodnia żąda, aby konstytuanta zebrała się w Moskwie.

Hurko przeciwko wydziałom żołnierzy.

Gen. Hurko wydał — jak podaje „Petit Parisien" — rozkaz do swej armii, w którym oświadcza, że jest niedopuszczalne, aby w wojsku czynnem wydziały żołnierzy mianowały same swych oficerów. Oficerowie muszą wymagać ścisłej dyscypliny od żołnierzy, w przeciwnym bowiem wypadku będą zawiśli od samowoli żołnierskiej.

Przed konferencyą socyalistyczną w Sztokholmie.

Groźby koalicyi.

Sztokholm, 24 kwietnia.

Dnia 15 maja oczekiwany tu zjazd socyalistyczny. Prasa koalicyjna z „Matinem" na czele pełna jest gróźb pod adresem Szwecyi, na co „Dagblad" sztokholmski oświadcza, że „Szwecya nie jest Grecyą". 22 oczekiwany był przyjazd Troelstry, 23 zaś duńskiego socyalisty Borgbjerga, który w Haparandzie spotkał się z francuskim socyalistą, ministrem Thomasem. Thomas oświadczył, że nie wierzy w skutek konferencyi, i że Francya żąda zwrotu Alzacyi i Lotaryngii. Obiegają pogłoski, że w Sztokholmie Kiereńskij spotka się z Huysmansem i że Vanderwelde jest w drodze do Petersburga.

Lenin contra Ceretelli.

„Należy rząd obalić i wziąść kierownictwo w swe ręce".

Sztokholm, 24 kwietnia.

Ze Sztokholmu donoszą, że jak podają „Birż. Wiedomosti", Lenin był w Rosyi przez robotników przyjęty owacyjnie. W pałacu Dumy przyszło do ostrej dyskusyi między nim a socyalnym demokratą, byłym posłem Ceretellim, przyczem jak powiada burżuazyjny dziennik, „okazało się, że Lenin jest wrogiem bardzo niebezpiecznym".

Lenin oświadczył: Proletaryat winien był natychmiast po wybuchu rewolucyi uchwycić władzę w swoje ręce i burżuazyi nie dać miejsca w rządzie. Wówczas koalicya i inne państwa, prowadzące wojnę, stanęłyby przed alternatywą, albo zawrzeć pokój bez aneksyi, albo mieć za przeciwnika rosyjską demokracyę. Obecny rząd jest takżamo imperyalistyczny jak poprzedni: ale dla robotników bardziej niebezpieczny. Należy rząd obalić i kierownictwo wziąść w swoje ręce.

Powyższe wywody Lenina spotkały się z gorącym aplauzem.

Ceretelli odpowiedział, że gdyby proletaryat miał władzę w swych rękach, doprowadziłoby to do upadku rewolucyi, gdyż dyktatura proletaryatu wywołałaby silne protesty wśród znacznej części ludności. Nie tak łatwo, jak sądzi Lenin, obecny rząd zastąpić innym.

Guczkow w Jassach.

Petersburg, 24 kwietnia.

Petersburska agencya telegr. donosi: Minister wojny Guczkow przybył do Jass, gdzie pod jego przewodnictwem odbyła się narada dowódców armii na froncie rumuńskim. Następnie delegacye oficerów i żołnierzy z odcinka Jass, przyjęte przez Guczkowa, oświadczyły, że uważają za swój obowiązek nieprzyjaciela, który się wdarł, za wszelką cenę pobić.

Z teatru miejskiego.

„Pułaski w Ameryce", Nowaczyńskiego, wystawiony w sobotę w Teatrze miejskim, zupełnie zawiódł publiczność. Brak akcyi jest podstawową cechą tych „obrazów dramatycznych". Lecz tego mało — brak nie tylko akcyi, lecz wszelkiej wogóle spoistości wewnętrznej, logiki czynów, konsekwencyi psychologicznej: same luźne obrazki, czasami bardziej udane, jak w akcie II (wykrycie szpiega), czasami mniej (akt III — scena doręczenia sztandaru przez zakonnice i dzieci). Nici psychologiczne zrywane są przez autora pomiędzy aktami doszczętnie: dlaczego np. kokieteryjna Francuska Deniza Moyler, nagle znalazła się w klasztorze? — fakt niespodziewany, przez autora niemotywowany zgoła. Zresztą cała „psychologia" osób występujących jest tak uproszczona (poczynając od naiwnie wyidealizowanego Pułaskiego), tak prymitywna, tak melodramatyczna, że stanowczo sztukę zaliczyć wypada raczej do „wzruszających" widowisk, tzw. „ludowych", niż do poważniejszego repertuaru teatralnego. Ostatni akt jest zupełnie niemożliwy: naiwnie zainscenizowana „bitwa" przy pomocy strzelania z rewolweru za sceną, granie na trąbce i okrzyków „hurra"; wśród całego tego zgiełku wnoszą do namiotu śmiertelnie rannego bohatera, umierającego w znany melodramatyczny sposób; dobrze jednak, że umiera stosunkowo szybko, gdyż inaczej musiałby słuchać niemożliwie nudnej retoryki, bez końca płynącej z ust Francuzów i Amerykanów nad zgasłym generałem.

Wartości sztuka nie ma absolutnie żadnej — mimo paru aluzyj aktualnych. Przytem grano bardzo słabo. Niektórzy artyści ról nie umieli zupełnie i po pół minuty czekali na suflera, a nieraz niedosłyszawszy w najbardziej patetycznem miejscu, zamiast o „ucisku" mówili o „odcisku"... Tytułową rolę grał p. Nowakowski z pewnym scenicznym temperamentem. Chotkowski Szymborskiego i oberżysta Noskowskiego wypadli w grze najlepiej. Pozatem — kiepska sztuka i takaż gra. I poco ją było wystawiać?

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 24 kwietnia.

Urzędowo donoszą 24 kwietnia:

Z nikąd nie doniesiono o szczególniejszych wydarzeniach.

Zastępca szefa sztabu general. v. **Hoefer**, marszałek polny porucznik.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 24 kwietnia.

Rada żywnościowa. W ogólnej komisyi pracy Rady żywnościowej, która w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca zebrała się na obrady, omawiano ogólne położenie gospodarcze. Będące pod dyskusyą przedłożenie urzędu żywnościowego po obradach, w których między innymi brał udział poseł do Rady państwa dr **Diamand** i dyrektor Raczyński, przyjęto z kilku zmianami.

W dalszym ciągu obrad dyskutowano o zmianach na polu polityki cen. Komitet fachowy urzędników żywnościowych przedłożył szemat z **cenami, które mają być zaprowadzone po żniwach na zboże, paszę i środki pastewne, a dalej na bydło żywej wagi.** W ciągu kilkugodzinnej dyskusyi usunięto, jak donosi biuro korespond., różnice między przedstawicielami rolnictwa i konsumentów. Interesy rolnictwa reprezentował dr Lisowski, a konsumentów poseł dr **Diamand**. Przedstawiciel ministerstwa wojny w ciągu dyskusyi dał wyjaśnienie o stanowisku władz wojskowych w kwestyi cen.

Dotkliwy brak mięsa daje się uczuć od kilku dni w Krakowie. Brak jest zarówno mięsa wołowego, jak wieprzowego, oraz prawie wszystkich produktów masarskich, zwłaszcza kiełbas i szynek. O ile ktoś nawet zdołał zakupić kilogram mięsa, to otrzymywał go w 4—6 kawałkach. Obok braku, także jakość mięsa bardzo wiele pozostawia do życzenia.

O węgiel dla Krakowa. Otrzymujemy z prezydyum magistratu następujący komunikat: Prezydyum miasta na skutek wdrożonych starań otrzymało dziś telegraficzne zapewnienie od p. ministra robót publicznych Trnki, że z różnych kopalń węgla otrzyma miasto w najbliższych dniach ogółem 30 wagonów węgla. Jeśli się zważy, że do jednorazowego ugotowania strawy dla rodziny potrzeba 4 klg. węgla, a rodzin w Krakowie jest 40 tysięcy, to przy uwzględnieniu minimalnych zapasów u nielicznych mieszkańców, owych przyrzeczonych 30 wagonów węgla **wystarczy zaledwie na 5 do 6 dni do ugotowania codziennych posiłków.**

Na posiedzeniu Rady przybocznej centrali odbudowy kraju hr. Lamezan, jako zastępca namiestnika, wyraźnie wskazał, że stosunki węglowe **nie rokują rychłej poprawy**, i że zakłady przemysłowe wojenne potrzebują wielkich ilości węgla. Z drugiej strony pewnem jest, że ludność bez opału obejść się absolutnie nie może, należy więc nietylko domagać się dostarczenia węgla, ale obmyślenia dostawy do Krakowa jak największej ilości drzewa opałowego.

Zajęcie masła i tłuszczów wieprzowych. Namiestnik Galicyi wydał następujące postanowienia wykonawcze: Wykupno przepisanych kontyngentów produktów mleczarskich oraz tłuszczów wieprzowych odbywać się będzie wedle powiatów. Tytułem wynagrodzenia za masło i tłuszcze wieprzowe oddawane przez producentów w ramach kontyngentu dostawy będą płacily organizacye uprawnione do wykupna: a) za masło wykupione w miejscowościach odległych od większych centrów konsumcyjnych, za 1 klg. 8 kor. 50 hal.; b) za masło wykupione w miejscowościach położonych w bliskości większych centrów konsumcyjnych, za 1 klg. 9 kor.: c) za surowe tłuszcze wieprzowe za 1 klg. 7 kor.; d) za przetopione tłuszcze wieprzowe (smalec czysty) za 1 klg. 8 kor. 40 hal. Ceny te rozumieją się w miejscu produkcyi. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 maja 1917 r.

Autentyczne wiadomości o wybuchu rewolucyi rosyjskiej.

Dokumenta i fakta.

Otrzymaliśmy numer znanego moskiewskiego dziennika „Russkoje Słowo" z dnia 2 marca st. st. Jest to **pierwszy** porewolucyjny numer tego dziennika. Zawiera dużo ciekawych informacyj o przebiegu rewolucyi w Petersburgu i Moskwie. Na czele numeru widnieje tytuł: **„Upadek starej władzy"** (Padienje staroj własti).

Na pierwszem miejscu —entuzyastyczny artykuł wstępny, kończący się słowami: „Niech żyje Duma, niech żyje armia, niech żyje naród rosyjski!"

Dalej znany publicysta A. Jabłonowskij wzywa do pracy, do porządku, do dalszej wojny: „Nie będziemy zdrajcami w stosunku do Francuzów!" i t. d.

Dalej następuje szereg faktów i dokumentów.

Uchwała Dumy.

Dnia 27 lutego st. st. Rada seniorów, zaznajomiwszy się na posiedzeniu nadzwyczajnem z treścią ukazu o rozwiązaniu Dumy, postanowiła:

„Czynności Dumy mają trwać w dalszym ciągu. Wszyscy posłowie powinni być na swoich miejscach".

Członkowie Rady państwa wzywają cara do opamiętania się.

W nocy dnia 28 lutego st. st. niżej podpisani członkowie Rady Stanu wysłali do cesarza telegram, w którym powiadają:

Wskutek zupełnej dezorganizacyi ruchu przewozowego i niemożności dowozu niezbędnych materyałów, stanęły zakłady przemysłowe i fabryki. Przymusowe zawieszenie pracy i zaostrzenie do granic ostatecznych kryzysu żywnościowego, spowodowanego wzmiankowaną już dezorganizacyą ruchu przewozowego, doprowadziły **masy ludowe do zupełnej rozpaczy.** Uczucie to spotęgowało się jeszcze przez ową nienawiść do rządu i wskutek ciężkich podejrzewań władzy, które głęboko zapadły w zbiorową duszę narodu. Wszystko to razem wzięte, wywołało narodowe wzburzenie o sile żywiołowej, a z ruchem tym łączą się obecnie i wojska. Rząd, nie cieszący się nigdy w Rosyi zaufaniem, jest ostatecznie zdyskretowany i nie jest absolutnie w stanie opanować groźnej sytuacyi...

Za jedyny i ostatni środek, mogący zmienić nadany przez Waszą Cesarską Mość kierunek polityki wewnętrznej, uważamy, zgodnie z niejednokrotnie wyrażonem życzeniem przedstawicielstwa narodowego, stanów i organizacyi społecznych — niezwłoczne zwołanie Izb prawodawczych, dymisyę obecnego gabinetu ministrów i powierzenie osobie ‚zasługującej na ogólne narodowe zaufanie, przedstawienia Tobie, Monarcho, do zatwierdzenia listy nowego gabinetu, zdolnego do zarządu krajem w pełnem porozumieniu z przedstawicielstwem narodowem. **Każda godzina jest droga,** dalsze przewlekania i wahania grożą niezliczonemi nieszczęściami.

Wierni poddani członkowie Rady Stanu: Wasiljew, Bernackij, Wajnstein, Glebow, Grimm, Guczkow i t. d. — razem 22 osoby.

1-szy telegram Rodzianki do cesarza.

Dnia 26 prezes Dumy, Rodzianko, wysłał do cesarza telegram treści następującej:

„Sytuacya poważna. W stolicy panuje anarchia. Dezorganizacya w dowozie środków żywnościowych i opałowych zupełna. Oddziały wojsk strzelają do siebie wzajemnie. Należy koniecznie udzielać osobie, cieszącej się zaufaniem kraju, utworzenie nowego rządu. Zwlekać nie można. Wszelka zwłoka niesie w sobie zagładę. **Proszę Boga, ażeby część odpowiedzialności nie spadła na głowę koronowaną".**

2-gi telgram Rodzianki do cesarza.

Dnia 27 lutego rano. Prezes Dumy, Rodzianko, zwrócił się do cesarza z drugim telegramem: „Sytuacya się pogarsza. Należy przedsięwziąć natychmiastowe środki, jutro bowiem będzie zapóźno. **Nadeszła ostatnia chwila,** w której rozstrzygają się losy kraju i dynastyi".

Z odezwy Rady robotniczej.

Rada robotnicza ogłosiła dnia 28 lutego st. st. odezwę, w której czytamy:

„W celu pomyślnego zakończenia walki, zgodnie z interesami demokracyi, naród powinien stworzyć swoją własną, mocną organizacyę.

Wczoraj, dnia 27 lutego, utworzona została w stolicy „Rada deputatów robotniczych" z pośród wybranych przedstawicieli zakładów przemysłowych i fabryk, zrewoltowanych oddziałów wojskowych, jak również demokratycznych i socyalistycznych grup i partyj.

Rada mianowała komisarzy okręgowych, celem ustalenia władzy narodowej w okręgach Petersburga.

Wzywamy całą ludność stolicy, aby niezwłocznie zjednoczyła się razem z Radą w celu organizacyi miejscowych komitetów okręgowych i **wzięcia w swoje ręce zarządu wszystkiemi sprawami lokalnemi.**

Garnizon w twierdzy Petropawłowskiej za rewolucyą.

Komendant twierdzy Petropawłowskiej wyraził 1 marca chęć porozumienia się z członkami komitetu wykonawczego Dumy państwowej.

2 marca rano poseł W. Szulgin udał się do twierdzy i po rozmowie z jej komendantem, zawiadomił, że garnizon twierdzy wypowiedział się za rewolucyą.

Opanowanie twierdzy Szlisselburskiej.

Dnia 28 lutego st. st. robotnicy fabryki prochu opanowali twierdzę Szlisselburską. W liczbie 69 więzionych tam skazańców politycznych uwolniony został również i członek pierwszej Dumy państwowej, I. Pjanych.

Aresztowanie b. ministra spraw wewnętrznych. Dajcie mi rewolwer!

Dnia 1 marca o godz. 9 wieczorem przyprowadzono do pałacu Taurydzkiego pod silnym konwojem, b. ministra spraw wewnętrznych, M. Makłakowa. Makłakow znalazł się w pokoju przyjęć, siadł ciężko na krześle i począł się rozglądać na wszystkie strony.

— Czego pan szuka? — zapytano Makłakowa.

— O, **gdybyście mi dali rewolwer, zastrzeliłbym się.**

Życzenie Makłakowa oczywiście nie zostało spełnione. Pod konwojem przeprowadzono go do „pawilonu ministrów".

Aresztowanie Suchomlinowa. — Akt samodegradacyi.

Dzisiaj o godz. 10 min. 30 wieczorem do Dumy państwowej dostawiono pod wzmocnionym konwojem b. ministra wojny Suchomlinowa.

Ukazanie się tego dygnitarza w pałacu Taurydzkim wywołało wśród żołnierzy **wstrząsające wrażenie.** Cały garnizon zgromadził się przed drzwiami w pokoju przyjęć, gdzie umieszczono Suchomlinowa. Z trudem wielkim udało się powstrzymać tłum żołnierski od ekscesów. Żołnierze wołali, że **chcą sami rozprawić się niezwłocznie z Suchomlinowem** i żądali jego wydania.

Suchomlinow, dowiedziawszy się o nastroju żołnierzy, **wydobył z kieszeni scyzoryk i oberżnął sobie generalskie szlify,** po które niebawem zgłosili się delegaci z pułku Preobrażeńskiego. Szlify zostały im wydane. Po tym akcie samodegradacyi ta sama deputacya pułku Przeobrażeńskiego przyszła znowu do komitetu wykonawczego z żądaniem, aby Suchomlinowa zaprowadzono do pułku, żołnierze bowiem pragną na własne oczy ujrzeć zdrajcę. Żołnierze dali słowo, że nie zastosują względem Suchomlinowa żadnych represyj i nie targną się na jego życie.

Tylko pod tym warunkiem Suchomlinow był przeprowadzony szpalerem, utworzonym przez wzburzonych żołnierzy pułku Preobrażeńskiego. Podniecenie wśród żołnierzy przybierało z minuty na minutę coraz bardziej niepokojący charakter. Suchomlinow po przebyciu tej, iście krzyżowej drogi, był odprowadzony przez konwój z powrotem do „pawilonu ministrów", zaś do żołnierzy wyszedł członek Dumy państwowej, Kierenskij, zwracając się do nich z uspokajającem przemówieniem.

Mowa Kierenskiego podziałała uspakajająco na żołnierzy, którzy rozeszli się na swoje posterunki.

Liczebność armii rewolucyjnej wzrasta. Żandarmi się przyłączają.

Liczebność armii rewolucyjnej z każdym dniem wzrasta. Z powstającym narodem połączyły się np.: **cała akademia sztabu generalnego** (350 oficerów), konny pułk lejb-gwardyi w pełnym składzie, komenda floty baltyckiej. Ta ostatnia wybrała ze swojego grona 16 delegatów, którzy weszli do składu Rady robotniczej. Dalej **zgłosili swą solidarność szeregowcy korpusu żandarmów,** 2-ga załoga floty baltyckiej, w składzie około 5000 ludzi i z większą częścią oficerów.

Przyłączył się 4-ty pułk strzelców jego cesarskiej mości, wysłany przez cesarza Mikołaja z Carskiego Sioła dla uśmierzenia rewolucyi. Również przyłączył się, wysłany ze Strelny, celem stłumienia „buntu" pułk piechoty. Wieczorem koleją Mikołajewską, pociągami specyalnymi przybyły do Petersburga dwa pułki syberyjskie, wysłane również w celu stłumienia rozruchów środkami bezwzględnymi. Oba te pułki stawiły się do rozporządzenia Dumy państwowej.

Losy Litwy.

Litewska rada narodowa. — Litewska konstytuanta. — Delegacya litewska u Lwowa.

(WAT) Pod tytułem „Litwa" zamieszcza „Riecz" w numerze 67 z dnia 19 marca st. st. informacyę następującą:

„Dnia 13-go marca odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich partyi litewskich Litwy, tworzących **„Litewską radę narodową".**

Litewska Rada narodowa postanowiła:

Utworzyć **komitet tymczasowy dla zarządu Litwą** w składzie 12 osób, wybranych przez Litewską Radę narodową;

Zaproponować innym narodowościom, zamieszkującym Litwę, mianowicie: Białorusinom, Polakom, Rosyanom i Żydom aby **wydelegowały do tymczasowego Komitetu do zarządu Litwą swych przedstawicieli w liczbie: Białorusini — 6, Żydzi — 3, Polacy — 2 i Rosyanie — 1.**

Komitetowi tymczasowemu polecono sprawować całkowity zarząd Litwą oraz poczynienie przygotowań do zwołania **konstytuanty Litwy na podstawie powszechnego, bez różnicy płci, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania Konstytuanta ustali formę rządów Litwy, jak również jej stosunek do narodów sąsiednich.**

Dnia 28 marca st. st. delegacya litewska, złożona z członków Dumy państwowej: Iczasa Januszkiewicza i inż. Bielskiego odwiedziła prezesa Rady ministrów ks. Lwowa, wręczając mu uchwały Litewskiej Rady narodowej w przedmiocie utworzenia komitetu tymczasowego dla zarządu Litwą.

Książę wysłuchawszy delegatów, oświadczył im, że wita inicyatywę Litwinów co do ustroju Litwy i **podda uchwalone przez przedstawicieli narodu litewskiego postulaty, rozważeniu Rządu Tymczasowego.**

Rewolucya w Rosyi.

Uroczysty obchód 1-go maja.

Pet. agencya telegr. donosi: Rada delegatów robotników i żołnierzy uchwaliła, że dzień 1 maja nowego stylu (a więc według kalendarza rosyjskiego d. 18 kwietnia) **ma być w całej Rosyi uroczyście obchodzony.** W dniu tym w całym kraju **oczekują niebywałych manifestacyi robotniczych.** Robotnicy, pracujący dla przemysłów wojennych, pracować będą w niedzielę d. 29 kwietnia, aby nie utracić wskutek tego jednego dnia roboczego.

Ceretelli przeciw odrębnemu pokojowi.

Petersburska Agencya telegr. donosi z Mińska: W ciągu dyskusyi na kongresie delegatów wszystkich stojących na froncie zachodnim armji, były socyalistyczny członek Dumy, Cereteli, wygłosił mowę, w której zaznaczył, że **odrębny pokój byłby dla Rosyi katastrofą nie do naprawienia.**

Niepokoje agrarne. — Rozluźnienie dyscypliny w wojsku. — „Teraz wszystko dozwolone"!

Prasa rosyjska przynosi alarmujące wieści o niepokojach, wybuchłych na tle agrarnym w wielu prowincyach Rosyi. W gubernii kutajskiej na Kaukazie chłopi napadają na posiadłości prywatne i rabują lasy rządowe. Z Samary ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało wiadomości, że chłopi w okręgu są zdecydowani, nie czekając na konstytuantę, wywłaszczyć na korzyść swoją wszelką prywatną własność. — Nawet „Riecz", organ rządowy konstatuje **niebezpieczeństwo, grożące rozpadnięciem się całego życia socyalnego.**

Generał Brusiłow wyraził się, że w wielu miastach dają się spostrzegać oznaki **dezorganizacyi armii.** Wielokrotnie żołnierze **wzbraniali się iść na front.** Gwardya petersburska oświadczyła, że nie pójdzie na front, lecz chce pozostać stałym garnizonem w Petersburgu. Również główny kwatermistrz w rosyjskim sztabie generalnym, generał Łukowski stwierdza rozluźnienie dyscy-

pliny wojskowej. Niekorzystnie na żołnierzy oddziaływują szerzone przez agitatorów pogłoski o mającym nastąpić **podziale gruntów.** Żołnierze sądzą, że trzeba **jak najrychlej spieszyć do domów**, aby uzyskać więcej przy podziale, w przeciwnym bowiem wypadku zabiorą inni. Po za frontem szerzą się dezercye, w rowach strzeleckich krążą pisma ulotne o najskrajniejszych kierunkach. Proklamowaną wolność wojsko rozumie w ten sposób: **Teraz wszystko jest dozwolone!** Liczne ukazy Rady robotników i żołnierzy bardzo źle wpływają na ducha wojsk na froncie. Z tego powodu przychodziło często do nieporozumień, które kończyły się **aresztowaniem komendantów przez żołnierzy i wyborem nowych oficerów.**

Lenin o Anglii.

W moskiewskim piśmie socyalistycznym pisze Lenin: Imperyalistyczny angielsko-francuski kapitał zamierza toczyć dalej krwawe zapasy. Rosyjski rząd tymczasowy jest tylko jego przedstawicielem i dla tego prze do dalszej wojny. Cóż innego oznacza to, jak tylko, że Anglia rozstrzyga o sprawach Rosyi? Jedyny wniosek można wyciągnąć z takiego układu stosunków a mianowicie, że **wrogiem Rosyi jest Anglia, a nie Niemcy**, napadnięte przez francuskich, angielskich i także przez rosyjskich kapitalistów.

Drobne wieści.

Informacye „Voss. Ztg." z Piotrogrodu podają, że ministeryum spraw wewnętrznych wypracowało prowizoryczne prawo wyborcze, aby przeprowadzić zamierzone zdemokratyzowanie **piotrogrodzkiego zarządu miejskiego.** Prawo wyborcze ma być powszechne i obejmować wszystkie osoby powyżej 21 lat wieku bez różnicy narodowości, religii, płci i majątku.

Gorkij założył — jak zapewnia „Vos. Ztg." — **nową partyę** radykalno-republikańską, która w programie domaga się utworzenia demokratycznej republiki jakoteż gruntownych reform socyalnych i agrarnych. (Podajemy z zastrzeżeniem bo Gorkij do ostatnich czasów siebie zaliczał do socyalnej demokracyi. Red.).

Komunikat niemiecki.

Berlin, 24 kwietnia. Urzędowo donoszą 23 kwietnia:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta: **Między Loos i koleją Arras-Cambrai trwała wczoraj dalej walka działowa. Na północny zachód od Lens wtargnęły angielskie wojska szturmowe na szerokości 500 metrów do naszego najprzedniejszego okopu; zostały one przeciwuderzeniem wyrzucone. Także podczas nocy ogień był silnym. Dziś rano, po ogniu huraganowym, rozpoczęły się na szerokim froncie walki piechoty.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Przed południem tylko na północny wschód od Soissons wzmogła się działalność ogniowa. Od południa zwalczały się znowu z wzmagającą siłą artylerye wzdłuż Aisne i w Szampanii. Walki na granaty ręczne rozegrały się na grzbiecie Chemin des Dames. Silny francuski atak na półn. zachód od La Ville aux Bois załamał się wśród strat. Między Prosnes i niziną Suippe nie przyniosły nieprzyjacielowi jego ataki żadnych sukcesów. Na Hechberg, na południowy zachód od Moronvillers i wskutek wtargnięcia do francuskiej pozycyi na południe od St. Marre a Py zabraliśmy nieprzyjacielowi przeszło 30 jeńców.**

Grupa wojsk księcia Albrechta: **Nic nowego. Nasi lotnicy zestrzelili cztery nieprzyjacielskie balony na uwięzi, a w walkach powietrznych spowodowali upadek 11 samolotów. Rotmistrz bar. Richtohofen odniósł 46, porucznik Wolff 20 zwycięstw. Pościgowy oddział rotm. bar. Richthofena zestrzelił do wczorajszego dnia sto nieprzyjacielskich samolotów.**

Wschodni teren wojny:

W kilku miejscach skierowała artylerya rosyjska żywy ogień na nasze linie. Silnie odpowiadano.

Za obrzucenie bombami ze strony rosyjskich lotników koło Liba, odpłacono podczas ataku powietrznego na Mołodeczno i Turze (na półn. zachód, względnie na zachód od Mińska.

Front macedoński: **Na brzegu wschodnim rzeki Wardaru i na południowy zachód od jeziora Dojran gwałtowny ogień działowy, po którym tylko nad jeziorem Dojran nastąpił angielski atak. Wojska bułgarskie go odparły.**

Jedna z naszych eskadr lotniczych wzięła udział w walce z powietrza.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta.

Zabójstwo przy ulicy św. Tomasza. Dochodzenia policyjne, prowadzone energicznie przez st. komisarza Krupińskiego, ustaliły, że handlarz skór Fleissig przy ul. św. Tomasza został przez robotnika Józefa Kowalskiego nie zamordowany, tylko **zabity w uniesieniu.** Kowalski w dniu krytycznym po południu przyszedł do Fleissiga, aby mu oddać kupione przedtem gumowe podeszwy, które okazały się bezwartościowe. Ostatecznie Fleissig po sprzeczce oddał Kowalskiemu pieniądze, lecz chwycił go za kark, aby go wyrzucić za drzwi. To zirytowało do najwyższego stopnia Kowalskiego, chwycił więc nóż leżący na stole i uderzył nim w pierś Fleissiga, poczem odszedł do teatru, nie wiedząc, że ofiara umiera.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór:

Wtorek: Prof. St. Bursa: „Bel canto".

Środa: Red. dr Beaupre: „Teatr polski w 18 wieku".

Kursa literackie (ul. św. Anny 2).

Środa: Prof. Dr Kopera: Rzeźba odrodzenia.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Środa popołudniu: „Śnieżyczka i siedmiu karłów".
Wieczorem: „Dookoła miłości".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).